

Najnowsza aktualizacja Chat GPT-4

14 marca na długo zapisze się jako ważna data — OpenAI udostępniło wtedy aktualizację GPT-4, czyli sztucznej inteligencji wspieranej modelem językowym (LLM) o nazwie GPT. Najnowszy model wykazuje „poziom ludzki” w wielu testach i znacząco przewyższa poprzednie wersje. Dostępny jest jako płatna wersja dla subskrybentów ChatGPT+.

Porównując aktualizację Chat GPT-4, do jego poprzednich wersji, warto zauważyć, że najnowsza zdecydowanie lepiej radzi sobie z bardziej złożonymi i wymagającymi zadaniami. **Co dokładnie uległo zmianie?**

- Analiza i rozumienie obrazów: GPT-4 obsługuje zarówno tekst, jak i obrazy, podczas gdy poprzednia wersja obsługiwała tylko tekst.
- Dłuższa pamięć — GPT-4 ma maksymalną liczbę tokenów wynoszącą 32,768 (w GPT-3.5 było to 4,096 tokenów), co pozwala na przetwarzanie około 50 stron tekstu.
- Lepsze rozumowanie i dokładność — dzięki większej liczbie danych i pamięci, GPT-4 jest lepszy w rozumowaniu i generowaniu dokładnych wyników.
- Dodatkowo jest mniej podatny na generowanie niebezpiecznych wyników.
- W porównaniu do wcześniejszych wersji Chat GPT — GPT-4 znacząco zyskał na jakości odpowiedzi. Model radzi sobie lepiej z odróżnianiem prawdy od fałszu, chociaż wciąż może popełniać błędy i należy o tym pamiętać.

Choć w wielu realnych sytuacjach GPT-4 jest mniej skuteczne niż ludzie, osiąga poziom ludzki w różnych profesjonalnych i akademickich testach. Przykładem może być osiągnięty wynik 90% w symulowanym egzaminie adwokackim (Bar Exam), czy 93% z czytania i 89% z matematyki w egzaminie SAT.

Jak w każdej rewolucji — będą wielcy zwycięzcy, ale również przegrani. Pewne jest to, że sposób, w jaki pracujemy, diametralnie się zmieni. Ciągły rozwój AI powinien być

wake-up-callem, którego nie należy pomijać. Jednocześnie pojawią się nowe możliwości, ale i straty — szczególnie dla pracowników i firm, którzy zignorują siłę sztucznej inteligencji.

[Mateusz Cisowski, CTO w Harbingers]

Nowa wersja pozwala na jeszcze lepsze wykorzystanie sztucznej inteligencji w codziennej pracy, np. jako:

- Wsparcia przy tworzeniu treści, zarówno długich (artykuły — Content Marketing), jak i krótkich form (opisy produktów, kategorii — e-commerce).
- Tworzenia reklam, w tym wersji A/B do testów, materiałów na landing pages.

Mimo swoich zdolności GPT-4 ma podobne ograniczenia jak wcześniejsze modele OpenAI. Sztuczna inteligencja nie jest w pełni niezawodna i nadal wykazuje błędy w rozumowaniu.

Kolejne ewolucja to niebywała szansa dla branży marketingowej. Do tej pory GTP-3/3.5 znajdował szerokie zastosowanie w branży SEO/SEM — od tworzenia konspektów, po pisanie treści reklam, artykułów, keyword researchu, oznaczania treści danymi strukturalnymi czy uzupełnianie stron o sekcje FAQ itd. Oczywiście z ludzkim nadzorem (a na pewno to rekomenduję). Wykorzystanie narzędzia przez specjalistów świadomych wad i zalet GTP-4 w dużej mierze zautomatyzuje proces powstawania contentu. Kierunków zastosowań chatu w nowej odsłonie jest naprawdę wiele, co zdecydowanie przyspiesza przygotowanie contentu przez specjalistów oraz odciąży od monotonicznych i powtarzalnych czynności np. researchu branży.

[Piotr Michalak, Head of SEO w Harbingers]

Nie należy zapominać także o kwestiach prawnych, czyli tym, kto pozostaje autorem contentu wytworzonego przez OpenAI. Czy tworząc grafiki lub treści przy pomocy sztucznej inteligencji, rzeczywiście możemy nazwać się ich autorami i mówić o utworach?

Pojawienie się Chatu GPT i jego kolejnych wersji stawia przed prawem i prawnikami szereg problemów, które do tej pory w dużej mierze rozpatrywaliśmy wyłącznie jako zagadnienia teoretyczne. Prawo, zwłaszcza prawo autorskie, musi nadążyć za tym rozwojem. Konieczna jest odpowiedź na pytanie, czy AI, w tym przypadku Chat GPT to

tylko kolejne, bardzo zaawansowane narzędzie do tworzenia treści, czy może coś więcej, a jeśli tak to co? Być może ostatecznie nie będzie możliwe w pełni opisanie prawnie efektów działalności takich systemów bez zupełnie nowego prawa własności intelektualnej. Wśród wielu problemów, są też jednak takie, które potrafimy już teraz rozwiązywać. Przykładem jest odpowiedź na często pojawiające się pytanie - „Czy własność treści tworzonych przez Open AI należy do OpenAI?”. Program komputerowy, nawet bardzo zaawansowany nie może być twórcą w rozumieniu prawa autorskiego, a zatem nie może być właścicielem czegokolwiek, w tym treści, które wygenerował.

Są jednak kolejne zagadnienia już nie tak oczywiste: czy rezultat działania Chatu GPT może być utworem, czy może być swobodnie wykorzystywany, a także czy utworem może być samo zapytanie (odpowiednio rozbudowane) generujące oczekiwany przez autora rezultat („prompt”). To jednak temat na zupełnie inną opowieść.

[Mecenas Marcin Mioduszeowski, Markiewicz & Sroczyński Kancelaria Radców Prawnych, Przybycień i Mioduszeowski Adwokaci i Radcowie Prawni S.C.]